



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



DR. ZOFIA DASZYŃSKA-GOLINSKA

PRZYSZŁA POLSKA

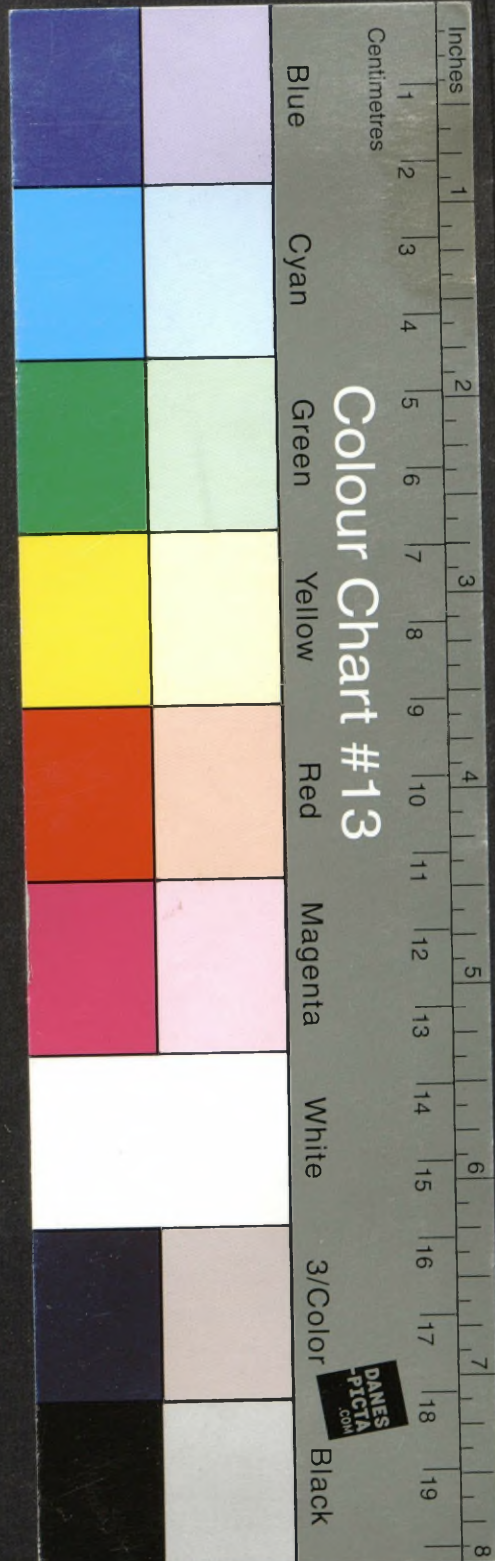
EKONOMICZNE ZNACZENIE POŁĄCZENIA
GALICJI I KRÓLESTWA POLSKIEGO



PIOTRKÓW 1917
NAKŁADEM „WIADOMOŚCI POLSKICH“

F.H.

Job



Colour Chart #13



DR. ZOFIA DASZYŃSKA-GOLINSKA

PRZYSZŁA POLSKA

EKONOMICZNE ZNACZENIE POŁĄCZENIA
GALICYI I KRÓLESTWA POLSKIEGO



PIOTRKÓW 1917
NAKŁADEM „WIADOMOŚCI POLSKICH“

F.H. *303*

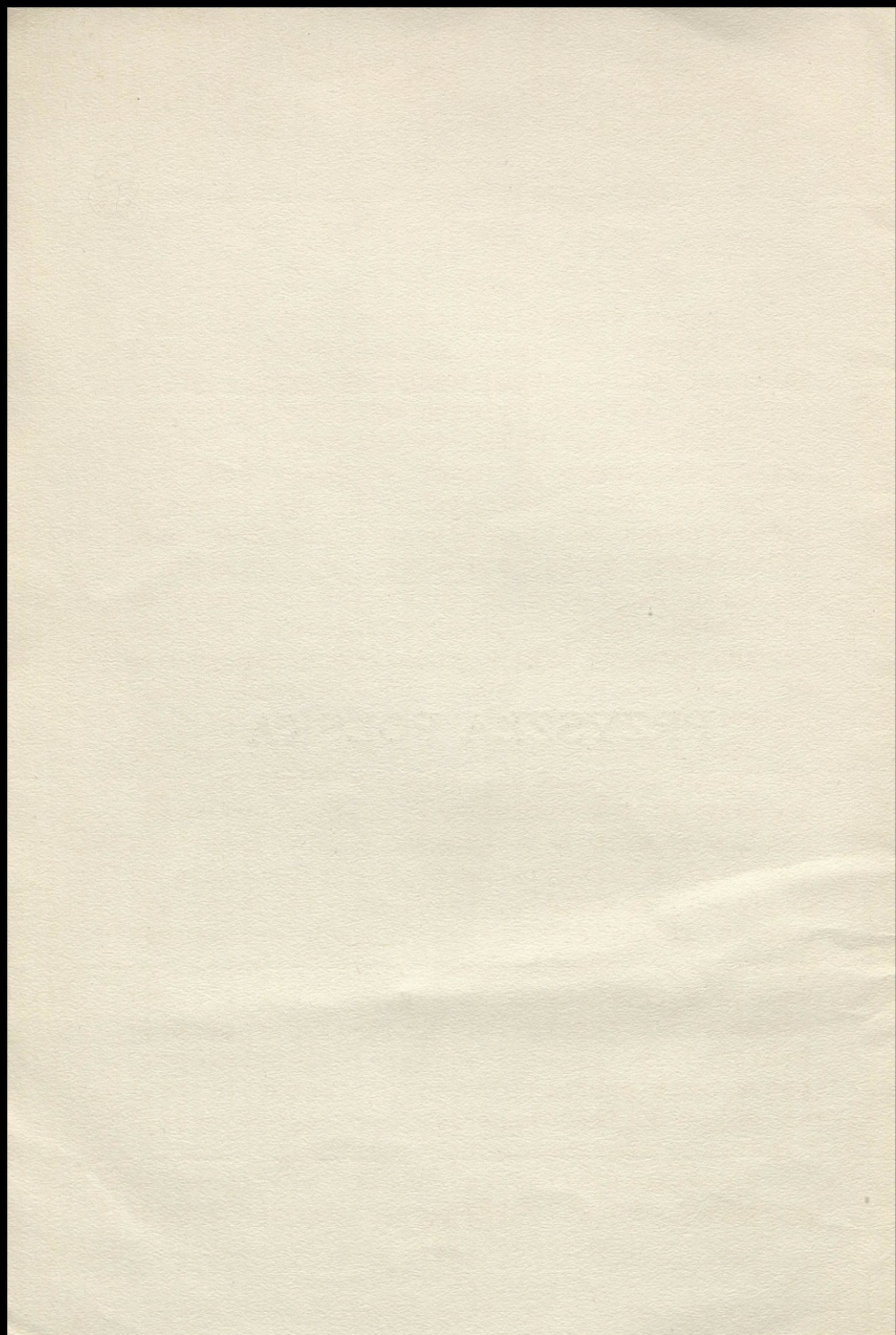
323(438) ; 338 b

ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI PAŃSTWOWEJ POD
ZARZĄDEM DEPARTAMENTU WOJSKOWEGO N. K. N.
W PIOTRKOWIE

9525/1



PRZYSZŁA POLSKA



Huragan wojenny nie pozostawi, jak się zdaje, bezwzględnych zwycięzców, ani rozgromionych. Żadna strona nie narzuci drugiej warunków pokoju, od żadnej zależeć nie będzie wyłącznie układ przyszłej Europy.

Ukształtowanie Polski—to dziś kwestya europejska, rozstrzygnięcie jej będzie wynikiem woli, oraz interesu obu stron walczących. Nie my tworzymy państwo polskie, ale i nasz głos zaważy na szali, a mieć będzie wagę i powagę tem większą, im bardziej jednolitą będzie nasza wola, im silniejszymi argumenty na jej poparcie. Licząc się przeto z możliwością, ze stworzonymi przez działania wojenne faktami, przygotować się musimy na postawienie i umotywowanie żądań, jakiem chcemy mieć przyszłe państwo polskie.

Nasz interes narodowy, podobnie jak korzystne dla Europy centralnej ukształtowanie granic, wymaga, aby przyszły twór państwowy Polski był silny i trwały. Nie leży zapewne i w interesie państw zachodnich takie państwo polskie, na którego terenie panoszyłyby się mogły wpływy sąsiadów. Trudno sobie wyobrazić, aby pomimo chwilowego sojuszu pragnęły te państwa na przyszłość wzmacniać kolos rosyjski i podniecać jego imperyalistyczne dążenia w Europie. Wojna obecna pozostawi tak głębokie rany na ciele każdej ze stron walczących, iż, jak to już widzimy z tysiącnych przejawów opinii publicznej, wszyscy uczestnicy i wszyscy obserwatorowie wojny zażądadają trwałego pokoju i stosunków, któreby mu dały gwarancję.

Nowe państwo polskie musi się tedy oprzeć na podstawach, któreby obie strony walczące, a także

i Polaków zadowolić mogły. My jedni znamy w szczególności warunki tej trwałości i siły, o które chodzić będzie, ale nie są one czemś specyficznym polskiem. Przeciwnie odpowiadają ogólnie uznanym i wypróbowanym zasadom.

Za warunek trwałości państwa uznać trzeba podłoże geograficzne, które obejmowałoby ziemie w przeszłości historycznie związane, oparte o granice naturalne. Jak wykazują dzieje tej wojny, najsilniejszym dla państwa spoidłem jest jednolitość narodowa, która tworzy najwyższy stopień odporności wobec wroga, najbardziej intensywne napięcie sił w każdej walce, prowadzonej w imię obrony narodowości. Ponieważ nie istnieją dziś państwa narodowo jednolite, ideał ten zastąpić musi przewaga liczebna i kulturalna narodowości panującej. Tylko przy takiej niezaprzeczalnej preponderancji wyobrazić sobie można daleko idącą tolerancję dla praw i żądań narodowych mniejszości, które swoim rozwojem nie będą zagrażały całości państwa.

Państwo jako organizacja czerpie swoją siłę ze zdolności zrzeszeniowej społeczeństwa. Minęły bowiem czasy, kiedy naród można było traktować jako masę do bezwzględnego posłuszeństwa zmuszanych poddanych. Istniejąca już sieć organizacji autonomicznych i społecznych wyrabia psychikę społeczeństwa, uruchamia siły tegoż, przyzwyczajają do karności i do wartościowania tych drobnych ogniwek, na których opiera się każde zbiorowe współdziałanie. Organizacje takie są zatem czynnikiem wielkiej wagi, podstawą dla sprawności i trwałości działań organizacji nadrzędnej t. j. państwa demokratycznego. Państwo współczesne zaś, zwłaszcza państwo najbliższej przyszłości, nie może być innym, jak demokratycznym, bo takim uczyni je powszechna oświata, ustrój parlamentarny, a wreszcie krew przelewana wspólnie przez ludzi wszystkich klas i stanów. Tylko szlachetnie pojęta idea demokratyczna potrafi uzbroić dłonie obywateli

ku wspólnej obronie, skoro nadejdzie ponownie chwila niebezpieczeństwa z zewnątrz.

Tworzące się państwo polskie iść musi w myśl tych przewodnich idei, a urzeczywistnienie ich trudno sobie wyobrazić, o ile do zespołu obok Królestwa nie wejdzie Galicya.

Karpaty—to naturalna granica, u której zatrzymuje się ekspansywna dążność Polski. Było tak zawsze. Temu przypisać należy, że nie mieliśmy zatargów zbrojnych z Węgrami, a rozegrany przed kilku laty na drodze rozjemczej spór o Morskie Oko był raczej pojedynkiem o kulturalne wartości — o piękno. Granica Karpat, od której zależy odrębność klimatu, gleby, bogactw mineralnych w łonie ziemi, gwarantuje między Polską a Węgrami stałość stosunków przyjaznych i wymiany handlowej, niezbędnej i pożądanej wobec odrębnych warunków produkcji.

Królestwo i Galicyę łączy bieg Wisły, która wtedy dopiero stanie się wielką arterią komunikacyjną, skoro na całej przestrzeni Galicyi i Królestwa uregulować ją będzie można według jednolitego systemu i zużytkować oba ich brzegi.

Zasoby mineralne Polski, rozdzielone przez sztuczne granice, leżą na wspólnej wyżynie małopolskiej. Główna część zagłębia węglowego, którego eksploatacja tak daleko zaszła w Królestwie, znajduje się przecież w Galicyi i sięga aż na Śląsk i Morawy. Na terytorium Galicyi rozłożone są kopalnie i źródła solne. Tu, wzdłuż Karpat znajduje się jedyny w Polsce teren naftowy, dziś już wciągnięty w sferę międzynarodowych obrotów przemysłu... Ubożyć się nam nie wolno, wchodząc w życie nowe.

Państwowa myśl polska troszczyć się musi, aby po wojnie nie upadła zamożność społeczeństwa, a zatem jego sprawność fizyczna i materialna, oraz siła podatkowa. Nie tylko zniszczenie wojny, ale także nowe granice cłowe, odcięcie od rynków wschodnich sta-

wiają wielki przemysł Królestwa wobec konieczności oglądania się za nowymi rynkami zbytu. Najpewniejszym, najłatwiej obliczalnym jest rynek wewnętrzny. Można nawet przypuszczać, że wobec wstrząśnienia, jakiemu ulega handel międzynarodowy, rachuby pewne tylko do wewnętrznego rynku odnosić się mogą.

Naturalnym rynkiem zbytu dla wywozu Królestwa jest mało uprzemysłowiona Galicya. Rynek ten jest jakby umyślnie przystosowany do wywozowych gałęzi wielkiego przemysłu w Królestwie, ponieważ Galicya pokrywa prawie w całości dowozem z zewnątrz zapotrzebowanie na tkaniny, żelazo i cukier. Przemysł włókienniczy zaś, metalowy i cukrowniczy, to — jak wiadomo, rdzeń przemysłu wielkiego w Królestwie. Wchodząc w skład państwa polskiego, Galicya odrazu podtrzyma osiągniętą już dawniej skalę wielkiego przemysłu Królestwa, zwłaszcza, jeżeli państwo polskie uzyskać potrafi prawo samodzielnej polityki handlowej.

Zbytecznym byłoby mówić, że państwo polskie, do którego wchodzi Galicya, powiększy się o terytorium $78\frac{1}{2}$ tysięcy kilometrów kwadratowych z ośmiu milionami mieszkańców. Jasnym jest dla każdego, że powiększenie obszaru i ludności jest ważnym atutem w przyszłym życiu prawnopaństwowem. Jako państwo średniej wielkości ważymy na równowadze całej Europy, gdy drobne państwo buforowe polskie wśród olbrzymów wschodu i środka, byłoby tolerowanem tylko i zawisłem od ich interesów.

Trudno uwierzyć, aby Polacy nie uświadamiali sobie, czem będzie państwo polskie, jak ubogiem i okrojonem, gdyby poza niem pozostała ziemia krakowska, lud podhalański, Lwów i Kraków. Wszak to ostoje polskości, skarbnice naszej kultury, osnowa dla przyszłego rozwoju. Wolność polityczna wyzwoli niechybnie olbrzymie zasoby sił i pracy, ale i wtedy nie możemy ustawać w ciągłej trosce o wzmacnianie czysto narodowych pierwiastków w naszej kulturze

materyalnej i duchowej. Siły i pracę zabarwiać musimy narodowymi motywami, czerpanymi z dorobków polskiej kultury. Właśnie owa wolność narodowego rozwoju da nam środki do korzystania z zasobów już nagromadzonych i unaradawiania życia na każdym polu.

Nie może zatem Polak, myśląc o przyszłym państwie polskim, rezygnować z Galicyi, w której te narodowe pierwiastki występowały najsilniej, mając możność swobodnego rozwoju. O ile Europie zależeć będzie na istnieniu państwa polskiego, i ona dbać również musi, aby to było państwo narodowe. Naszym zaś obowiązkiem wyjaśnić tej Europie, jakim źródłem narodowej kultury jest dla Polski Galicya.

Nie zrezygnujemy przecież z wysoko stojących instytucji naukowych, uniwersytetów i akademii, ośrodków polskiej nauki i sztuki. Czynniki duchowe, tak ważne dla współczesnego państwa, jeszcze wyższą doniosłość mieć będą u nas w okresie tworzenia państwowego życia. Spożytkować musimy wszystkie. Trzeba nam lud galicyjski, który tak silnie garnie się do nauki, który zapełnia szkoły średnie i wyższe i uświadomionym staje się czynnikiem politycznego życia, wcielić do państwa polskiego, bo to twórcze pierwiastki przyszłego demokratycznego ustroju.

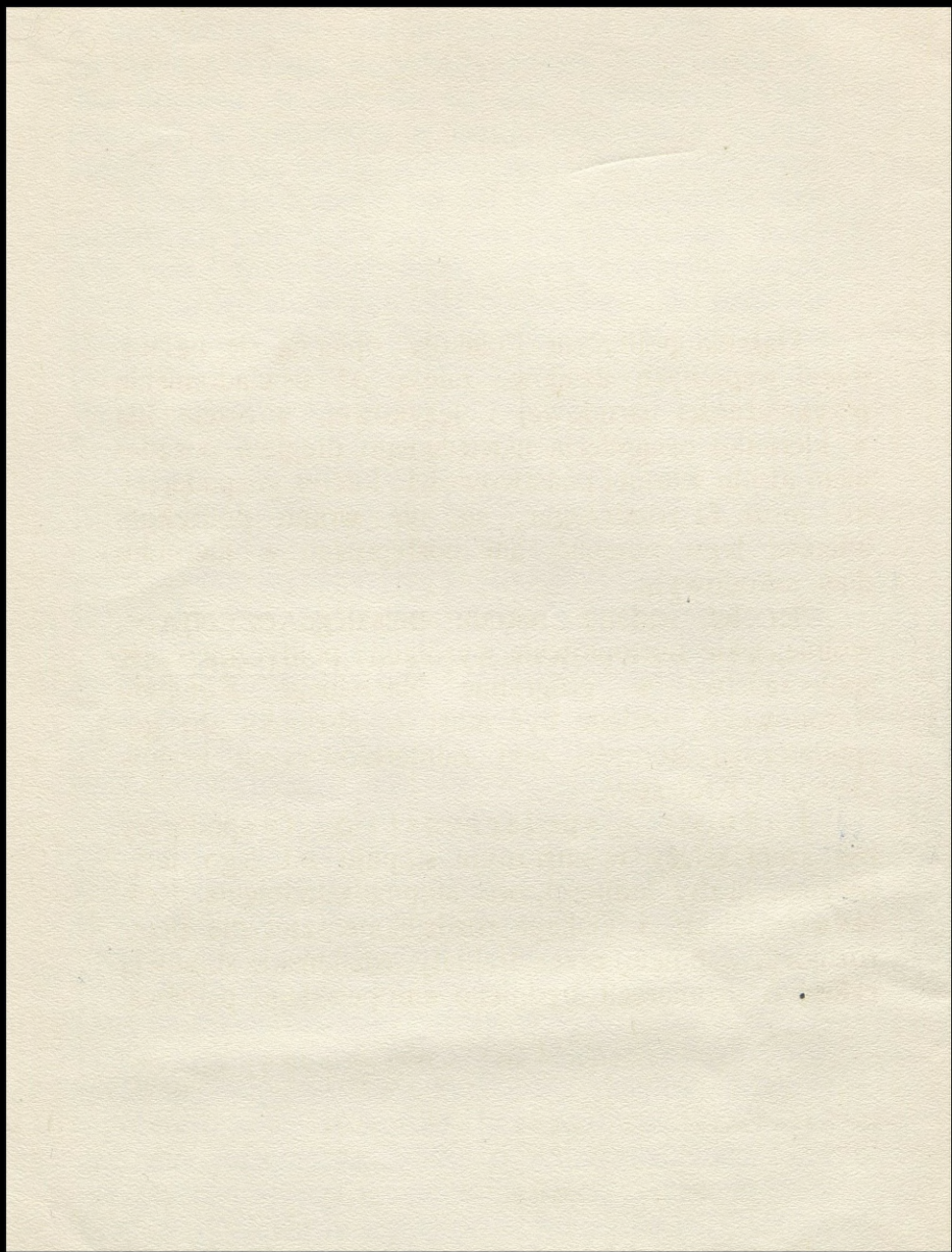
Wartością doniosłą będzie również wyszkolenie polityczne galicyjskiego społeczeństwa i bardzo wielki organizacyjny tegoż dorobek. Że inteligent w Galicyi należy przeciętnie do czterech lub pięciu stowarzyszeń, że poziom umysłowy towarzystw naukowych, artystycznych, czy oświatowych jest bardzo wysoki, to zjawisko nader dodatnie. Dla zbiorowego życia jednak jeszcze ważniejsze są setki tysięcy członków zgromadzonych w kasach Reiffeisena, w stowarzyszeniach zarobkowo-gospodarczych, w spółkach rolniczych, bo ogromną większość członków stanowi tu lud wiejski i drobne mieszczaństwo. Społeczeństwo galicyjskie przejawia wielką zdolność i siłę organizacyjną i to

w formach czysto współdzielczych, a zatem nowoczesnych i wysoce demokratycznych. Pożądanem będzie dorzucić tę siłę do tej sieci organizacyi, które powstały w Królestwie w latach ostatnich i złożyły świetne dowody swojej sprawności w okresie wojennym.

Dzięki trwającemu od 50 lat samorządowi, społeczeństwo galicyjskie wyrobiło się politycznie, rozumie ono i zachowuje formy konstytucyjnego życia, które mu się stały potrzebą codzienną. W państwie polskiem może zatem Galicya odegrać rolę pierwiastka państwo-twórczego. Społeczeństwo Królestwa przywykło niewątpliwie do większej samodzielności i zaradności, do szerszego rozmachu gospodarczego. Właściwości te nie przeczą sobie, ale mogą się wzajemnie uzupełniać, skoro Królestwo i Galicya znajdują się razem, wytwarzając wspólnie formy organizacyi państwowej, wypełniając je treścią i uniezależniając się na tej drodze od organizatorów z zewnątrz.

Nieszczęsne rozdarcie Polski cofnęło nas do patryotyzmu dzielnicowego. Między Galicyą i Królestwem podczas tej wojny ożywają ambicje i współzawodnictwo, któreby wobec wielkiego celu i olbrzymich, czekających nas zadań zamilknąć powinny. Galicya od 1772 roku oderwana od pnia Rzeczypospolitej stała się dla codziennego bytowania Królestwa krajem obcym. A jednak, gdy Polak z Królestwa schodził z góry Wawelu z podniosłym uczuciem, że „jeszcze nie zginęła“, czuł się wśród braci, bez których życie nie miałoby swoich ekstaz modlitewnych. Dziś w takiej ekstazie żyjemy wszyscy, bo nadeszły czasy wielkie. Czyż zatem dziś, kiedy Galicya stworzyła Legiony, walczące za Polskę, mógłby patryota wyobrazić sobie tę Polskę bez Krakowa i Galicyi, czy taka rezygnacya dałaby się usprawiedliwić? I czy nie zasłużylibyśmy wówczas na obelgę, rzuconą Polakom w początkach wojny przez jednego z hakatystów, że „wielkie czasy zastały w Polsce ludzi skarłałych“?

EKONOMICZNE ZNACZENIE POŁĄCZENIA
GALICYI i KRÓLESTWA POLSKIEGO



Dążenia polityczne Polaków opierają się na tradycji wspólnych dziejów, zależą od uświadomienia przynależności narodowej i językowej, wreszcie idą w kierunku osiągnięcia uświęconego długim pożądaniem ideału własnej państwowości. Interes gospodarczy nie może tu rozstrzygać, ale nie wolno politykom interesu tego pomijać, ani postępować w kierunku dlań szkodliwym.

To też żądanie narodu polskiego w obecnej wojnie, jakie sformułowała wyrobiona politycznie część społeczeństwa w programie Naczelnego Komitetu Narodowego zbadane być musi w stosunku do gospodarczych korzyści obu zainteresowanych krajów Galicyi i Królestwa.

Ludność i społeczeństwo. Gospodarczy byt kraju zależy w znacznym stopniu od jego terytorium, liczby ludności, oraz stopnia zaludnienia. Królestwo Polskie i Galicya rozdzielone sztucznie przez rozbiory, a potem przez traktaty wiedeńskie stanowią całość o rozmiarach średniego europejskiego państwa.

	Obszar w km. ²	Ludność w 1000 w 1913 r.	Na 1 km. ² wypada
Królestwo Polskie	126955	13058	102
Galicya*	78497	8082	102
Razem	185452	21140	

Przyszła Polska rozmiarami swego terytorium przewyższy nie tylko Rumunię, Bułgarię, Grecyę, ale

nawet Anglię z Walią, które to państwo obejmuje obszar 151 tysięcy km².

Pod względem ludności Polska będzie 7-em państwem w Europie i wyprzedzi Włochy i Węgry. Zaludnienie zaś posiada wyższe niż Austro-Węgry.

Ze względu na rozwój wewnętrzny pożądanymi są narodowo jednolite państwa, które w chwili wojny okazują największą jednomyślność w obronie granic i wydobyć potrafią najwyższy zasób energii i miłości ojczyzny. W dobie obecnej żadne niemal państwo nie jest jednolitem etnograficznie; pożądanym jest przecież, aby narodowość panująca przeważała liczebnie w takim stopniu, iżby mniejszości niezaprzeczoną jej przewagę uznać musiały. Na terenie Polski mieszkały następujące narodowości (uwzględniam tylko najliczniejsze):

	Liczba absolutna w 1000	Na 100
Polacy	13852	65.5
Rusini	3208	15.1
Niemcy	643	3.0

Na połączonem terytoryum Królestwa i Galicyi spada przeto ludność ruska do 15%, a zatem ustaje cały szereg pretensyi ruskiego narodu do udziału w rządzie. Stanowią oni mniejszość, z którą trzeba się liczyć i udzielić jej autonomię językową w szkole i urzędzie ale ustać powinna waśń o podział władzy, która zakłócała rozwój Galicyi, gdzie Rusini stanowili 41% ogółu ludności.

Podobnie i kwestya żydowska musi się złagodzić, ponieważ żydzi w Galicyi są elementem więcej zasy-milowanym z Polakami, rozumieją korzyści, jakie dla nich wynikną z utworzenia państwa polskiego i mają przekonanie, że konstytucya tego państwa zagwarantuje im równe prawa z innymi tegoż obywatelami. Główną przyczyną nadmiernego napływu żydów do Królestwa była polityka rządu rosyjskiego. To też wy-

muszenie na Rosyi zniesienia ograniczeń wobec żydów, a zwłaszcza t. zw. strefy osiadłości równałoby się prawie rozstrzygnięciu kwestyi żydowskiej w Polsce.

Jeżeli weźmiemy podział na wyznania, ponieważ statystyka austriacka nie uwzględnia języka żydowskiego, to liczba osób wyznania mojżeszowego wynosiła:

w Galicyi	878 tysięcy
w Kr. Polskiem	1722 „

Razem 2610 tysięcy = 12.3% ogółu ludn. a zatem mniej niż w Królestwie samem.

Ponieważ ludność Królestwa i Galicyi, jak świadczy rozwój jej w ciągu ostatnich stu lat, rozwija się normalnie i przyrasta szybko, można mieć nadzieję, że po wojnie straty w ludziach, poniesione przez Polskę, wkrótce wyrównane zostaną.

Struktura społeczna Królestwa i Galicyi wykazuje cechy pokrewne, a mianowicie opiera się na warstwie rolników, która liczniejszą była w Galicyi, niż w Królestwie. Zawodowy podział ludności dawał według obliczeń przybliżonych na 1000

	Urzędy i zawody wolne	Siła zbroj- na	Zajęcia prywa- tne	Kapita- liści i ren- tyerzy	Rolni- ctwo	Prze- mysł	Komu- nika- cyjne	Han- del	Inne zaję- cia
Kr. Polskie	25	27	102	29	566	154	17	67	13
Galicya	23	11	33	17	766	88	14	40	8

Ani Królestwo ani Galicya nie były w stanie zatrudnić całej swej ludności pracującej. Wynikiem była emigracya stała (do Ameryki) i sezonowa, która kierowała się głównie do Niemiec, ale szła również do krajów austriackich, do Danii, Francyi, Holandyi, z Królestwa zaś także do Rosyi.

Cyfry emigracyi stałej dochodziły rocznie do 80 lub 90 z górą tysięcy. Emigracyę sezonową z obu krajów oceniają na 500 — 600 tysięcy.



Pomimo kwot, które emigranci wysyłali do kraju, a które dochodziły do 60, a nawet 80 milionów rocznie, zjawisko emigracji uważać należy za wysoce dla gospodarstwa krajowego niepożądane, ponieważ zabiera przeważnie ludność w wieku produkcyjnym i stanowi dowód niedostatecznego uprzemysłowienia obu krajów.

Ze stanowiska podatkowego i militarne go taki odpływ znacznej części ludności, który w Galicyi wyniósł w dziesięcioleciu 1900/10 w emigracji stałej 477 tysięcy osób, jest wielką i niedającą się powetować stratą. Społeczeństwo i państwo poniosło wydatki na ich wychowanie i wyżywienie, przez wyjazd ich z kraju zaś, wydatek ten okazał się nieproduktywnym. Należy przeto dążyć do takiego ukształtowania stosunków, przy którym emigracja zmniejszy się do minimum, wyrównywanego napływem obcych do kraju. Podobnie i emigracja sezonowa uważaną być musi za zjawisko deficytowe, ponieważ setki tysięcy ludzi w produkcyjnym wieku powiększają bogactwo nie własnego, ale obcego społeczeństwa.

Głównym elementem emigracji w Królestwie jest ludność bezrolna, której liczono w 1901 r. po wsiach 1.220.333. W Galicyi zaś przyczyny emigracji szukać należy w olbrzymiej liczbie małorolnych. A mianowicie na 1206 tysięcy gospodarstw, połowa (598 tys.) rozporządzała obszarem poniżej 2 hektarów, a 404 tys. gospodarować musiało na 2 — 5 hektarach.

Przyszły układ stosunków gospodarczych dążyć powinien do takiego rozwoju przemysłu, któryby zaabsorbował pracę tego nadliczbowego na roli pierwiastka. Chodzić nam przeto musi o podniesienie gospodarstw rolnych w kierunku intensywniejszej uprawy i hodowli, o takie gałęzie gospodarstwa rolnego, któreby spowodowały rozrost produktów, uważanych dziś za drugorzędne, które jednak stanowią artykuły eksportu za granicę, o uprzemysłowienie rolnictwa, a przede-

wszystkiem o rozwój właściwego przemysłu. Jak wskazuje bowiem doświadczenie i obserwacja stosunków współczesnych, rozwój przemysłu i rolnictwa dotrzymują sobie zwykle kroku, a odbiorcami na produkty rolne są przedewszystkiem warstwy własnego społeczeństwa, zatrudnione w przemyśle i handlu.

To też znając liczbę i stosunki ludności na terenie przyszłej Polski, zadać sobie musimy pytanie, jak oddziała na postępy przemysłu połączenie Królestwa i Galicyi. Występuje tu zagadnienie podstawowych surowców, to zn. istnienia, rozmieszczenia i zasobu kopalń, oraz istniejących przed wojną gałęzi przemysłu, stanu ich i możebności rozwoju.

Bogactwa kopalne. Przyroda wyposażyła polskie ziemie w terytorium o wielkich skarbach mineralnych i bogactwie metali, lecz polityczny podział krajów nie liczył się zgoła z tym faktem. Terytorium to, znane w geografii fizycznej pod nazwą wyżu małopolskiego, sięga na zachodzie aż po dolinę Odry, na południu i wschodzie granicę jego tworzy górny i środkowy bieg Wisły. Na północy ciągnie się granica doliną rzek Pilicy, górnej Warty i Bzury. Przedewszystkiem zasługuje na uwagę bogate zagłębienie węglowe, sięgające do głębokości 1300 metrów. Według obliczeń geologów (Wójcik, Gaebler, St. Czarnocki) obejmuje ono 92—112 miliardów ton węgla. To bogactwo rozdziela się (przyjmując oszacowanie Wójcika) na poszczególne dzielnice, jak następuje:

	tysiące ton
Śląsk Górny	47132097
Galicya	23580000
Morawy i Śląsk (Ks. Cieszyńskie)	16139200
Królestwo Polskie	5651864
Całe polsko-śląskie zagłębienie węglowe	92503161

Największe bogactwo węglowe, a także najlepszy węgiel, nadający się również na koks, posiada pruski

Śląsk Górny. Zasoby węgla w Królestwie, tak nieodzowne dla rozwoju przemysłowego kraju, że strata zagłębia oznaczałaby ruinę gospodarczą, nie wynoszą nawet dziewiętej części zasobów Górnego Śląska, a węgiel tu wydobywany jest gorszy pod względem jakości. Bogactwa węglowe w Galicyi, które pozwalają przewidywać potężny rozwój przemysłu w tym kraju, są właściwie dla szerszego ogółu odkryciem XX wieku; dotąd mało eksploatowane kryją w sobie zasoby olbrzymie.

Produkcję węgla całego zagłębia obliczono za rok 1910 na 43 mil. ton, a mianowicie:

	Ilość wydobytego węgla w tyś. ton w latach:			Przeciętna liczba robo- tników w latach 1906-10
	1897	1906	1910	
Górny Śląsk	20636	29553	31257	90074
Ostrawa Morawska, Witkowice (Śląsk Austryacki)	5357	6886	6155	20860
Dąbrowa, Sosnowiec (Król. Pol.)	3705	4550	5337	23516
Galicya	783	1303	1345	6257
W całym Polsko-ślą- skim zagłębiu	30472	43395	43115	140707

Kopalnie w zaborach niemieckim i austriackim są w rękach potężnych towarzystw akcyjnych, których właściciele Niemcy przeważnie posiadają wielkie zakłady hutnicze, oraz fabryki. W Królestwie Polskiem pracuje polski kapitał obok amerykańskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego, także w towarzystwach akcyjnych, których dywidendy wynoszą 12-30%. Robotnicy zatrudnieni w Śląsko-polskim obszarze, to prawie wyłącznie Polacy z Galicyi, Śląska i Królestwa.

Bogactwu węgla towarzyszą zasoby żelaza. Ilość rud żelaznych na terytorium Królestwa oceniają na 3 — 4 miliardów cetnarów metrycznych.

Rudy żelazne znajdują się w okolicach Częstochowy, w ziemi Radomskiej i Kieleckiej, wzdłuż pod-

nóża gór Świętokrzyskich. Na ogół zawartość żelaza w tych rudach waha się od 25-40%, a zatem niższa jest, niż w rudach rosyjskich z Krzywego Rogu. Było to powodem, że przemysł żelazny Królestwa przerabiał rudę rosyjską, a zaniedbywał własne kopalnie. Bogactwo rud naszych jest przecież tak znaczne, że starczyć może przy odpowiedniej eksploatacji na potrzeby Królestwa, Galicyi, a nawet na wywóz do Śląska Górnego.

Godnem uwagi jest w Królestwie bogactwo cynku, które starczyć może dla kraju i galicyjskich hut cynkowych koło Sierszy.

Obszary naftowe znajdują się tylko w Galicyi, gdzie wzdłuż Karpat, na przestrzeni 365 km.² od rzeki Raby prawie po Czeremosz ciągną się znane pola naftowe. Prof. Zuber oceniał jeszcze w roku 1897 bogactwo źródeł naftowych Galicyi na 470 mil. ton. Centrum produkcji znajduje się obecnie w Borysławiu, Tustanowicach, w pobliżu Drohobycza, gdzie jest główny ośrodek rafinerii nafty i benzyny.

W produkcji światowej zajmuje produkcja nafty galicyjskiej trzecie miejsce (pierwsze zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, drugie Baku), nie wynosi atoli ani 6%, ogólnej (5, 5% w roku 1909). Rozpatrywana z osobna wykazuje produkcja ropy w Galicyi szybki rozwój. Od 5.2 mil. w roku 1902 wzrosła do 16 mil. cetnarów metr. przeciętnie w latach ostatnich (do roku 1911), osiągnąwszy wartość produktu 47 mil. koron. Wzrosła przeto przeszło o 200%. Według notowań Związku producentów ropy we Lwowie wyprodukowano ropy naftowej w Galicyi w roku 1913 tym 10 mil. cetn. metr. wartości 57¹/₄ mil. koron.

Zasoby cennego, a rzadkiego wosku ziemnego, ozokerytu, którego pokłady znajdują się w Galicyi obok kopalń nafty wyczerpują się. — Przyczyną tego stanu rzeczy jest gospodarka rabunkowa, przy

której nie oszczędza się ani ludzi, ani materiału. Wyczerpywanie się materiału jest przyczyną wzrostu cen.

Galicya jest także krajem obfitującym w sól kamienną i solankę. Kopalnie soli w Wieliczce i Bochni znane były już w XIII wieku. Były one własnością królewskich domen, jako dobra królewskiego stołu. Z przejściem Małopolski pod panowanie Austrii wcielono wszelkie kopalnie i źródła słone, jako własność korony, do austriackiego monopolu solnego. Oprócz Bochni i Wieliczki wydobywa się sól w 9-ciu salinach Galicyi Wschodniej—najobficiej w Stebniku, znajduje się ona także w licznych źródłach mineralnych, służących celom leczniczemu. Produkcya soli w Galicyi wynosiła przeciętnie w latach 1906-10 1,7 mil. ctn. metr. Tymczasem w roku 1913 wydobyto dzięki pewnej poprawie urządzeń technicznych 1997690 ctn. metr. Podczas wojny mimo chwilowej inwazyi rosyjskiej produkcya do sierpnia 1915 wyniosła 1 mil. ctn. metr.

Rozdział bogactw górniczych na Królestwo Polskie i Galicyę wykazuje, że obie te dzielnice posiadają wspólne naturalne podłoże geologiczne i tak rozłożone terytoryalnie kopaliny, że dopiero połączone w jeden obszar państwowy należycie rozwinąć się mogą.

Zasoby węgla eksploatowane należycie na setki lat, nawet bez węgla z Górnego Śląska stanowić mogą podwalinę przemysłu, rudy żelazne i wielkie piece z Królestwa, dostarczać surowca dla galicyjskiego przemysłu, sól zaś i naftę dowożone z Rosyi czerpać może cały obszar z galicyjskich kopalń.

Dotąd należytemu wyzyskaniu zasobów kopalnych Królestwa stały na przeszkodzie rosyjskie taryfy cłowe, oraz brak dostatecznie rozbudowanej sieci komunikacyi lądowych i wodnych.

Komunikacye. Sieć komunikacyi lądowych w Królestwie Polskiem dorównać powinna w najbliższym czasie przynajmniej stosunkom galicyjskim. Przed wojną

	Ogólna długość dróg w km.	Na 100 km. ² prze- strzeni km. drogi.
Szosa. Kr. Polskie	8400	6.6
Galicya	14500	18.4
Drogi żelazne. Kr. Polskie	3002	2.7
Galicya	4175	5.3

Ilość dróg szosowych należałoby przeto w Królestwie potroić, a linii kolejowych wybudować dwa razy więcej, niż ich dotąd było. Podnieść należy z uznaniem, że wojskowość austriacka zrozumiała te konieczności i że sieć komunikacyjna już podczas wojny szybkie robi postępy.

Ze stanowiska gospodarczego najbardziej piekącą sprawą jest ulepszenie połączeń kolejowych wśród poszczególnych dzielnic Polski. — Połączenia te, zwłaszcza między Królestwem a Galicyą, są obecnie wprost opłakane.

Długość granicy między Królestwem a Galicyą, od Będzina do Sokala wynosi w linii powietrznej 350 km. Na całej tej długości sieć kolejowa Galicyi łączyła się tylko w jednym punkcie i to na najskrajniejszym cyplu zachodnim, t. z. w stacji „Granica“.

W tym murze chińskim wskazane są wyłomy następującymi połączeniami kolejowymi, które po stronie galicyjskiej są już po części gotowe:

1) Z Kocmyrzowa przez Miechów do jednej ze stacji linii kolejowej Kielce-Ząbkowice.

2) Z Żabna stacji kolei Tarnów-Szczucin, przez Korczyn, Pinczów do Jędrzejowa, albo Szczucin-Chmielnik-Kielce.

3) Z Nadbrzezia przez Sandomierz, Opatów do Dankowa i przez Kraśnik do Lublina.

4) Z Bełzca przez Tomaszów, Zamość, Krasnyślaw do Lublina.

5) Z Sokala przez Hrubieszów do Chełma, a po stronie galicyjskiej z Żółkwi do Krystynopola. W ten sposób stworzyłoby się obok już istniejącego 5 nowych połączeń sieci kolejowej Królestwa z siecią galicyjską, obok znacznej korzyści ekonomicznej dla obszarów ziemi, przez którą przechodziłyby te linie, uzyskaloby się w ten sposób najkrótsze połączenia z portami adryatyckimi.

Ulepszenie połączeń Królestwa z portami Bałtyku osiągnąć by można budową linii kolejowych:

6) Ostrołęka-Myszyniec i 7) Łowicz-Płock-Rypin-Horodnica.

Na nowe połączenia z Poznańskiem nadawałyby się linie:

8) Kutno Koło-Konin-Słupce-Września i

9) Piotrków-Wieluń-Kempno.

W toku operacji wojennych zostały już wybudowane następujące nowe połączenia kolejowe między Galicyą a Królestwem.

1) Nadbrzezie - Ostrowiec 2) Rozwadów - Lublin
3) Bełzec - Lublin - Zamość 4) Sokal - Włodzimierz Wołyński.

Komunikacje wodne. W zakresie komunikacji wodnych byłoby właściwie wszystko do zrobienia. Na terenie bowiem Królestwa nie jest uregulowana Wisła, ani jej dopływy. Wobec obszarów zagłębia węglowego w Galicyi i Królestwie, oraz handlu leżących nad Wisłą miast Krakowa, Warszawy, Torunia i Gdańska przypadnie dorzeczu Wisły rola wielkiej arterii komunikacyjnej, równa niemal roli, jaką spełnia Ren. Wraz z oderwaniem Królestwa od Rosyi, znaczenie Wisły niewątpliwie się podniesie. Ze wspólnego obszaru węglowego należałoby zbudować trzy główne drogi wodne: kanał w kierunku południowo-zachodnim do Dunaju koło Wiednia, którą to drogą węgiel będzie mógł być przywożonym do Dunaju, przez co ożywi się ruch na tej rzece w Bawaryi, Austrii,

a dalej na Węgrzech aż po kraje naddunajskie, dalej droga wodna na Odrze w kierunku zachodnim do niemieckiego kanału środkowego, a temsamem i do Niemieckiego morza Północnego, wreszcie wiodąca na północ do Gdańska, najważniejsza droga wodna, Wisła, do morza Bałtyckiego; w końcu droga ku wschodowi do morza Czarnego.

Przez zużytkowanie dalszego biegu Sanu otwiera się możliwość połączenia z Dniestrem aż po morze Czarne, gdzie Anglicy znajdują dzisiaj wielki rynek zbytu, dla węgla. Do tych głównych traktów przyłączyłby się dały drogi uboczne, a mianowicie: od Dniestru przez Lwów do Bugu w Polsce i do Dniepru w Rosyi, dzięki czemu zbliżyłyby się dalekie kraje ku centrum węglowemu i przemysłowemu, otworzyłyby się następnie wielkie rynki zbytu węgla i powstałyby dwa nowe połączenia wodne do morza Czarnego.

Takie rozbudowanie linii komunikacyjnych okaże się niezbędnem dla Polski przy połączeniu Galicyi i Królestwa, które ze sobą graniczą, wzajemnie się dopełniają pod względem warunków geograficznych i zasobów kopalnych i grupują się wzdłuż najważniejszej arteryi wodnej Wisły wraz z całym systemem jej dopływów.

Produkcya rolna. Budowa tektoniczna Galicyi i Królestwa wskazuje na wzajemną przynależność obu krajów. Polska jest krajem nizinnym, którego południową, naturalną granicę stanowią Karpaty. Wynika stąd odrębny rozkład obszarów rolnych w obu krajach. — Na 100 ha ziemi pod uprawę przypadało:

	W Królestwie (w 1909 r.)	W Galicyi (w r. 1902)
Ziemi ornej	62.2	49.7
Łąk i pastwisk	15.6	20.7
Lasów	18.0	25.8
Nieużytków	4.9	3.8

Nizinnemu położeniu Królestwa przypisać należy różnicę na korzyść ziemi ornej, zaś połoninom i górzystemu krajobrazowi Galicyi obszerniejsze przestrzenie łąk, pastwisk i lasów. Ostatnie stawały się w Królestwie ofiarą braków ustawodawstwa lasowego i nieuporządkowanej gospodarki, dziś padają pod ciosami wojny. Obecne stosunki rozkładu obszarów rolnych wyrównałyby się i polepszyły, umożliwiając specjalizację wytwórczości rolnej i wzajemną wymianę produktów na rynku wewnętrznym kraju. Galicya podjętyby mogła na większą skalę hodowlę bydła i produkcję sztuk opasowych, Królestwo — gospodarstwo zbożowe i ogrodnictwo. Sadownictwo, którego centrem zwłaszcza dla jabłek była Galicya, znalazłoby zbyt w Królestwie.

Zwrócić również należy uwagę, że Królestwo posiada wielkie miasta Warszawę i Łódź, oraz szereg centrów fabrycznych, jak Sosnowiec, Dąbrowa, Częstochowa, do których produkty rolne z Galicyi i Królestwa zwracaćby się mogły, zastępując dowóz artykułów rolnych z Rosyi, takich jak mąka, ryby, owoce, nierogacizna i bydło.

Taka możność zbytu i wymiany oddziałać powinna korzystnie na intensywność gospodarstwa rolnego, które zatrudnić potrafi znaczną część sił roboczych, zmuszonych dziś do szukania zarobków poza krajem.

Królestwo korzystałoby także z górskich rzek Galicyi, jako ze źródeł siły wodnej dla wytwarzania elektryczności. Kapitały Królestwa dopomogą niewątpliwie do wybudowania projektowanej przed wojną, a tak ważnej dla Galicyi centrali elektrycznej w Jazowsku pod Krościenkiem. Zastosowanie elektryczności w Polsce jest dotąd minimalne, wyższe jednak w Galicyi niż w Królestwie, gdzie miasta pozbawione samorządu nie mogły wprowadzać tak niezbędnych urządzeń jak oświetlenie, tramwaje czy motory do drobnego przemysłu.

Niezbędną jest daleko idąca elektryfikacja Polski, której przeprowadzenie znakomicie ułatwionem zostanie przez połączenie obu krajów. Udogodni ona życie prywatne, podniesie tempo gospodarczego życia w rolnictwie, przemyśle wielkim i drobnym oraz komunikacjach, a jednocześnie wytworzyć musi szereg przedsiębiorstw w przemyśle metalowym precyzyjnym, które dostarczać będą niezbędnych przy zaprowadzaniu elektryczności urządzeń.

Przemysł. Istniejący przed wojną przemysł miał odrębne w każdym z krajów specjalności, oraz inne tempo rozwoju. Różnice zaś są tego rodzaju, że połączone dzelnice powinny się uzupełniać wzajemnie. Stosunki naturalne zakreślają przemysłowi w Galicyi drogę w kierunku górnictwa i hutnictwa, ale także inne gałęzie wielkiego przemysłu wykazują tendencję eksportową. Dr. Al. Szczepański oblicza wywóz przemysłowy Galicyi na 202 mil. koron na lata 1910/12, w których wartość całej produkcji dochodziła do 600 mil. koron. Połowa tego wywozu, to zn. 100 mil. kor. przypada na ropę i przetwory ropne, poczem idą wyroby tkackie, produkowane prawie w całości na wywóz (15 mil. kor.), materiały tarte, spirytus surowy, maszyny i narzędzia.

Wywóz Galicyi najłabszy jest w zakresie produktów rolnych. Natomiast najważniejsza jego pozycja opiera się na posiadaniu pożądanego w handlu międzynarodowym surowca ropy naftowej. Przyczyną dążności wywozowej nawet mało rozwiniętych przemysłów są drobne rozmiary rynku miejscowego, zależne także od ubóstwa ludności i jej prymitywnych potrzeb.

Początki wielkiego przemysłu przypadają w Galicyi na wiek XX; na nieszczęście początki te przerwane zostały w czasie wojny bałkańskiej i związanego z tem przesilenia gospodarczego, którego wytrzymać nie mogły niektóre młode przedsiębiorstwa przemy-

słowe. Już pierwsze 10 lat dało obiecującą zapowiedź. Porównanie dat, ustalonych przez austriacki spis ludności z roku 1902 z wynikiem ankiety, przeprowadzonej przez Wydział Krajowy w roku 1910 wykazuje, że ilość sił mechanicznych wzrosła o 65%, zaś liczba robotników o 42%. Powstały nowe gałęzie przemysłu, dawniejsze warsztaty zamieniły się w prywatne fabryczne zakłady i akcyjne towarzystwa np. w przemyśle budowlanym i stolarskim, w fabrykach betonu, w przemyśle ceramicznym.

Na pierwszym miejscu pod względem liczby zakładów znajduje się zawsze jeszcze przemysł produktów spożywczych, wykazujący przeważnie przedsiębiorstwa mniejszych rozmiarów. Wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe natomiast przeważają w górnictwie i w przemyśle hutniczym. W zakresie fabryk maszyn i wyrobów metalurgicznych stanowią specjalność Galicyi narzędzia i maszyny wiertnicze dla kopalń nafty. Wytwory te wywozi się do Baku, Kanady, Rumunii i Australii. W ślad za nimi idzie polski wiertacz z Galicyi, który w rodzinnym przemyśle naftowym wykształcił się na znakomitego specjalistę.

Przemysł włókienniczy nie mógł właściwie rozwinąć się należycie z powodu przytłaczającej konkurencji wyrobów gotowych, przychodzących z Czech, Austrii Dolnej, Śląska i Moraw. Za przywóz ten płaci Galicya blisko 220 mil. koron rocznie.

Rozwój przemysłowy Królestwa przypisywać się zwykło polityce rządu rosyjskiego. Tymczasem rząd rosyjski zaczerpnął wzory swej polityki gospodarczej z Królestwa Kongresowego, a najważniejsze gałęzie przemysłu, jak włókiennictwo wełniane i hutnictwo już w tym okresie był swój ugruntowały.

Na kierunek eksportu wytworów przemysłowych oddziaływało zniesienie granicy cłowej między cesarstwem i Królestwem w roku 1851/2. Nastąpiła produkcja dla rynków wschodnich, a zatem wywóz do Rosyi euro-

pejskiej i azyatyckiej, a także do Persyi i Turkiestanu. Od zaprowadzenia opłaty cła w złocie i systemu cel wysokich w 1877 r. rozpoczyna się właściwy rozwój wielkiego przemysłu, który idzie w kierunku kapitalistycznym. Aż do roku 1910 wzrasta liczba przedsiębiorstw z 8349 na 10953, robotników z 90.7 tysięcy na 400.9 tysięcy, a wartość produkcji ze 103 na 860 mil. rubli.

Na pierwszy plan wysuwa się przemysł włókienniczy, zwłaszcza wełniany i bawełniany, po nim idzie przemysł metalowy, górniczy i hutniczy. Wśród związanych z rolnictwem, przemysłów spożywczych najwyższy rozwój wykazują cukrownie i gorzelnie.

Przy zestawieniu rozwoju wielkoprzemysłowego obu krajów winniśmy bezwarunkowo dać pierwszeństwo Królestwu Polskiemu. Wartość wytworzonych towarów była tam cztery razy większa (2150 mil. kor. wobec 550 mil. kor.). Liczba zatrudnionych robotników (400922 i 106556) uwydatnia jeszcze lepiej ten stosunek.

Gospodarczy rozwój Królestwa, rozpatrywany na tle przemysłowego zapóźnienia Galicyi, osądzany był niedość krytycznie. Istniał wprawdzie przemysł wielki, którego wytwórczość dochodziła przed wojną do sumy 2 miliardów koron, wiele przedsiębiorstw górniczych, metalurgicznych, wełnianych i bawełnianych śmiało rywalizować mogło z przedsiębiorstwami tego samego typu w Austrii Dolnej, Czechach, a może i w Niemczech, ale postępy tego przemysłu nie odpowiadały oczekiwaniom. Przemysł nie był w stanie zatrudnić sił ludności bezrolnej, oraz proletaryatu miejskiego.

Przyczyn szukać należy w zespoleniu dwóch niewspółmiernych ze sobą organizmów narodowych Polski i Rosyi.

Gospodarcza wspólność z Rosyą ujemnie oddziaływała na rolnictwo. Dowóz zboża z Rosyi ustaje

wprawdzie w latach ostatnich, ale dowóz mąki ze wschodnich gubernii Rosyi powstrzymuje rozwój młynarstwa i postępy uprawy.

Za mąkę dopłaciło Królestwo Rosyi milionów rubli:

w 1909 r. —	14
w 1910 r. —	18.7
w 1911 r. —	25

Hodowla bydła nie mogła się rozwinąć wobec dowozu stepowego bydła z południa Rosyi. Bydło opasowe w Królestwie się nie opłaca, gdyż rynek krajowy go nie wymagał, a granica do Niemiec była zamknięta. Dowóz z Rosyi ujemnie się również odbijał na hodowli świń, owiec, na produkcji owoców, zwłaszcza na gospodarstwie rybnem, wskutek dowozu ryb świeżych, mrożonych, suszonych i wędzonych.

W obrocie z zagranicą, o ile zaliczymy do niej także Rosyę, Królestwo zyskiwało jedynie na wywozie koni, żywego ptactwa, jaj, mleka, sera i mięsa. Wogóle zaś dowóz produktów spożywczych przynosił wywóz o 17.8 milionów rubli, co zważywszy na rolniczy charakter kraju jest bilansem wysoce ujemnym.

Jakkolwiek dzięki rynkom rosyjskim pojedyncze przedsiębiorstwa przemysłowe realizowały bardzo wysokie zyski, to jeszcze przed ustąpieniem Rosyan z Warszawy powszechnem było mniemanie, że dla przemysłu polskiego potrzebna jest granica cłowa od Rosyi. A mianowicie:

a) Stawki celne, przystosowane były do potrzeb rosyjskiego nie polskiego przemysłu. Bawełna, wełna, sól, węgiel, koks i inne niezbędne dla polskiego przemysłu obce surowce i materiały opłacały stawki cłowe.

b) Przeciętą wielkość przedsiębiorstwa przemysłowego w konkurujących ze sobą gałęziach przemysłu, jak np. w przeróbce bawełny, w fabrykach żela-

znych, w fabrykach maszyn jest 2 — 5 razy większą w Rosyi, niż w Polsce. Ponieważ w Polsce zauważyć się daje wzrost przedsiębiorstw drobnych i średnich, a w Rosyi wielkich, współzawodnictwo przemysłu obu krajów występuje coraz w wyższym stopniu w postaci konkurencji wielkiego przemysłu ze średnim i drobnym, przy której zwyciężać musiał wielki, a zatem rosyjski.

c) Przystosowując się do roli, wytworzonej przez współzawodnictwo, przemysł polski obniżał wartość i jakość swojej produkcji, a wskutek tego deprecyjonował się na rynku wewnętrznym, który stawał się coraz dostępniejszym dla towarów, przywożonych z Rosyi.

d) Pozatem przemysł polski tracił wiele przez brak stałości stosunków gospodarczych w Rosyi. Głody, obejmujące ogromne połacie rosyjskiego państwa, obniżały siłę konsumcyjną jego ludności. Bankructwa, nierzetelność i niewypłacalność kupców i odbiorców rosyjskich odbijały się fatalnie na interesach dostawców z Królestwa.

e) W stosunku do Niemiec, jak stwierdzili to obecnie rzeczoznawcy niemieccy, koszty zakładowe przedsiębiorstw są nadmiernie wysokie, a przyczyną tego były stosunki cłowe.

f) Najfatalniej może jednak oddziaływał na ekonomiczny rozwój kraju nierównomierny stosunek rozwoju rolnictwa i przemysłu. Podczas kiedy gospodarka rolna była w zastoju, wybujały dzięki rosyjskiej polityce cłowej pewne gałęzie przemysłu, eksploatowane przeważnie przez obcy kapitał, nie skoordynowane z całością ekonomicznego życia w kraju, któremu zabierały najlepsze jego siły.

Brak było kierowniczej ręki narodowego państwa i planowej, korzystnej dla kraju polityki gospodarczej.

Istniejący przed wojną przemysł miał odrębne w każdym z krajów specjalności. W Galicyi przemysł

wywozowy oparł się o kopaliny, przedewszystkiem o naftę. Przemysł żelazny nie mógł się rozwinąć z braku wielkich pieców w kraju. Po wojnie powinny powstać one dla przetapiania rudy, dostarczanej przez Królestwo. Główne przemysły Królestwa: bawełniany i wełniane, nawet gdyby utraciły rynek zbytu w Rosyi, u odbiorców galicyjskich znaleźć mogą w znacznej części rekompensatę. To samo da się powiedzieć o przemyśle metalowym.

W obu krajach wzmódcz i rozwinąć się powinny fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, co iść musi w parze z intensyfikacją rolnictwa.

* * *

Mówiąc o przemyśle Królestwa nie należy zapominać, że wojna go unieruchomiła i w części zrujnowała. Potrzebuje on odbudowy i kredytu do puszczania w ruch fabryk. Nie można również narzucać temu przemysłowi odrazu po wojnie granicy cłowej od Rosyi, gdzie ma utorowane drogi zbytu, kantory handlowe po miastach rosyjskich i zaległe należności w kwotach wielomilionowych. Godząc się nawet z granicą cłową od Rosyi, przemysłowcy żądać muszą okresu przejściowego 10—25 lat, podczas którego uregulowałyby mogli swoje stosunki handlowe i przystosować przedsiębiorstwa do żądań odbiorców na zachodzie, a przedewszystkiem wyrobić sobie nowe rynki.

Polska przez swoje położenie geograficzne była w historii wielkim traktem handlowym między wschodem i zachodem. Warszawa jest głównym punktem handlowym dla transakcyi kupców rosyjskich z zachodem Europy. Przy połączeniu z Galicyą w Warszawie zbiegać się też powinny nici handlu Węgier i Rumunii z północną Rosyą i krajami skandynawskimi.

Korzystne dla Polski konjunktury gospodarcze ściśle są zależne od możności prowadzenia planowej

i przystosowanej do potrzeb kraju polityki gospodarczej. Kierownikiem jej musi być własne narodowe państwo.

Polakom nie brakowało nigdy utalentowanych mężów stanu, statystów i finansistów. Dość wspomnieć nazwiska Staszycy, Czackiego, Lubeckiego, Steinkellera, Łubieńskiego a w czasach nowszych w Galicyi i Austryi Szczepanowskiego, Gołuchowskiego, Dunajewskiego, Smolki, Bilińskiego.

Siły finansowe Królestwa i Galicyi wystarczały nawet w trudnych warunkach politycznych przed wojną na pokrycie wydatków w obu krajach.

Polityka gospodarcza Królestwa Kongresowego, a potem surogatu władzy, kierującej rozwojem ekonomicznym, jaką był Bank Poski, służyć może jako świetny dowód z przeszłości, że Polacy potrafią być doskonałymi administratorami. Warszawa składa dziś dowody świetnej organizacyi administracyjnej i to na każdym polu. Nie brak ich również w miastach prowincjonalnych.

Państwo polskie po wojnie stanie jednak przed olbrzymimi i niesłychanie trudnemi zadaniami, a zadawalające ich rozwiązanie wymagać będzie ogromnych środków pieniężnych i pomocy tych państw, u boku których stanęła Polska w czasie tej wojny.

Niepodobna też sobie wyobrazić odbudowy kraju, którego ziemia, ludność i zamożność padły ofiarą wojny, oszczędzając w ten sposób Węgry, Austryę i Niemcy, bez następujących warunków:

Polska uzyskuje część kontrybucyi wojennej, odpowiadającą jej stratom.

Polska otrzymuje niezależność polityczną i możność kierowania swem życiem gospodarczem.

Wypełnienie warunków powyższych leży również w interesie państw centralnych, które pragną na wschodzie wiernego i oddanego sojusznika, a przystępując do Środkowo-Europejskiego Związku Gospodarczego, do którego Polska ma być wciągnięta, dbać muszą o korzystne warunki rozwoju gospodarczego dla każdego związkowca.

W ustępie o komunikacjach korzystałam z pracy Herbsta i Angermana (Środkowo-Europejski Związek Gospodarczy i Polska). Daty statystyczne podane są na podstawie źródeł urzędowych dla Galicji, Statystyki Polski, oraz książki mojej: *Rozwój i samodzielność ekonomiczna ziem polskich*.



SPIS RZECZY

	str.
Przyszła Polska — — — — —	3
Ekonomiczne znaczenie połączenia Galicyi i Królestwa Polskiego — — — — —	11

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej

9525/1



11-009525-000-0